

Rozdział 8.

SIŁY ZBROJNE – PROBLEM SKUTECZNOŚCI

W 2005 roku rozwój wojska i kompleksu przemysłowo-militarnego nabrał ostatecznie znaczenia politycznego. Jednym z pretendentów do roli następcy Władimira Putina jest minister obrony, wicepremier rządu Siergiej Iwanow. **Dlatego sytuacja wewnątrz Sił Zbrojnych coraz częściej staje „zdawkową monetą” w walce między wiodącymi NUP (nomenklaturowych ugrupowań politycznych). Na przykład, ostatnio trudną sytuację rosyjskiej armii zaczęto czynnie wykorzystywać przeciwko Iwanowowi jako ewentualnemu następcy.**

Przeciwnicy Siergieja Iwanowa zarzucają mu zwykle zaprzepaszczonej reformy wojska, negatywną atmosferę psychologiczno-społeczną w wojsku oraz słabe cechy menedżerskie szefa ministerstwa. Iwanow bardzo często staje się obiektem krytyki, do której jego oponenti mają w pełni obiektywne przyczyny.

Reforma rosyjskiej armii jest jednym z priorytetowych kierunków modernizacji kraju. **Władimir Putin nie raz mówił o konieczności intensyfikacji wprowadzania zmian w SZ, ale jego wytyczne często są ignorowane przez najwyższą generalicję wojskową.** Jak oświadczył minister obrony, reforma wojska znajduje się na etapie końcowym. Nie widać jednak konkretów.

Podstawowych przekształceń dokonano w wojsku zanim na jego czele stanął Siergiej Iwanow. W ciągu ostatnich 15 lat w sposób istotny zmieniła się struktura sił zbrojnych. W chwili podpisania w 1992 roku przez Borysa Jelcyna dekretu „O utworzeniu Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej” w skład SZ wchodziło 5 rodzajów wojsk: Wojska Lądowe, Wojska Rakietowe Specjalnego Przeznaczenia (WRSP), Wojskowa Flota Morska (WFM), Wojskowe Siły Powietrzne (WSP), wojska Przeciwlotniczej Obrony Kraju (POK).

W pierwszym etapie zakrojonych na szeroką skalę reform zostały połączone WSP i POK. Głównym kierunkiem tej reformy było znaczące zmniejszenie stanu osobowego obu rodzajów wojsk, co miało spowodować „potanie” ich utrzymania. W ramach tego kierunku reformy zlikwidowano wiele pododdziałów, które były wyposażone w stary sprzęt. Wówczas z tego powodu de facto **została utracona kontrola nad większą częścią przestrzeni powietrznej Rosji.** Ograniczenia finansowe zmusiły lotnictwo do maksymalnego zmniejszenia wydatków na zakup paliwa i naprawy, w efekcie w większości jednostek liczba godzin wylatanych rocznie przez pilotów spadła do 10-20 (norma 120-130 godzin), co stanowi przyczynę ich faktycznej dekwalfikacji. Nie można ponadto pominąć milczeniem jeszcze jednego problemu: skład osobowy jednostek stanowią głównie oficerowie przeszkoleni jeszcze w czasach ZSRR, ich wiek stopniowo zbliża się do wieku emerytalnego. Wobec tego za 5 lat może się zdarzyć, że w jednostkach lotniczych zabraknie doświadczonych oficerów, co wpłynie negatywnie na zdolności obronne kraju.

Drugim poważnym etapem reformowania struktury SZ było obniżenie szczebla WRSP do jednego z rodzajów wojsk. **Znacząco przy tym obniżono finansowanie pododdziałów wojsk raketowych. Paradoks polega na tym, że właśnie ten rodzaj wojsk jest ostatnio uznawany za główną tarczę Rosji i jest jednym z elementów składowych Strategicznych Sił Powstrzymywania (SSP).**

Redukcja ofensywnej składowej Sił Zbrojnych Rosji odbiła się też na Wojskach Lądowych. Nastąpiła tu znaczna redukcja składu osobowego. Duże zgrupowania na zachodzie i wschodzie kraju weszły w skład Floty Bałtyckiej i Floty Oceanu Spokojnego. Przy tym do 2004 roku ćwiczenia były zjawiskiem rzadkim i właściwie lokalnym, co doprowadziło do spadku gotowości obronnej jednostek. Seria wielkich manewrów w latach 2004 i 2005 dowiodła, że sytuacja pogarsza się z roku na rok. Najwyższą gotowość zachowały tylko jednostki, które brały udział w działaniach bojowych na Północnym Kaukazie. Wyposażenie techniczne Wojsk Lądowych znajduje się zaś w opłakanym stanie.

Wojenna Flota Morska utrzymująca swoją obecność na wszystkich teatrach morskich, straciła jednak większą część swojej mocy bojowej. Niektóre pododdziały WFM całkowicie zredukowano. Całkowicie zlikwidowano, na przykład, siły obrony brzegowej: skład osobowy został przeniesiony do innych formacji bądź zwolniony ze służby, posiadane środki obrony brzegowej (rakiety) spoczęły w magazynach. W wyniku stałego reformowania pozostała tylko jedna morska jednostka lotnictwa raketowego (z czterech wcześniej istniejących). Z tego powodu z pięciu lotników pozostał tylko jeden (prawie stale jest remontowany i modernizowany). Ponad trzykrotnie zmniejszyła się liczba atomowych łodzi podwodnych. Stale przy tym spada liczba akcji bojowych. W efekcie większość jednostek WFM stale znajduje się w miejscach stacjonowania, co w znacznym stopniu osłabia zdolności bojowe kraju.

Jednakże, nie bacząc na wszystkie straty i problemy, armia rosyjska nadal jest jednym z najbardziej masywnych mechanizmów wojskowych w świecie. W gestii Ministerstwa Obrony i Sztabu Generalnego znajduje się 6 okręgów wojskowych (Moskiewski, Leningradzki, Nadwołżańsko-Uralski, Północno-Kaukaski, Syberyjski, Dalekowschodni oraz rejon specjalny (Kaliningradzki), 4 floty (Północna, Oceanu Spokojnego, Morza Czarnego, Bałtycka), 8 armii ogólnowojskowych, 6 armii WSP i POK, 6 flotylli, 2 korpusy armii i 2 eskadry.

Obecnie w strukturach Sił Zbrojnych znajdują się trzy rodzaje wojsk (Lądowe, Wojskowe Siły Powietrzne i Wojskowa Flota Wojenna), trzy rodzaje wojsk (Wojska Raketowe o Znaczeniu Strategicznym, Wojska Kosmiczne i Wojska Powietrzno-Desantowe), oraz wojska nie wchodzące w skład rodzajów Sił Zbrojnych, jednostki tyłowe i organizacyjne Sił Zbrojnych oraz wojskowe jednostki budowlane i zakwaterowania wojsk

Struktura armii nie powinna się bardziej zmieniać w najbliższym czasie. Powstała jednak kwestia stworzenia mechanizmów kierowania istniejącymi pododdziałami oraz zmianą systemu uzupełnień. Te dwie kwestie zalicza się do najbardziej palących dla Ministerstwa Obrony.

Oficjalnie priorytetowymi kierunkami reformy wojska są utrzymanie potencjału Strategicznych Sił Powstrzymywania, zwiększanie liczby związków taktycznych i jednostek będących w stałej gotowości i formowanie na ich bazie zgrupowań wojsk, doskonalenie wyszkolenia operacyjnego (bojowego) wyszkolenia wojsk (sił), optymalizacja systemu uzupełnień Sił Zbrojnych, modernizacja nauki i edukacji wojskowej oraz poprawa systemu zabezpieczenia socjalnego wojskowych. W praktyce z tych priorytetowych kierunków realizowane jest obecnie chyba tylko uzupełnianie wojska i jego przebrojenie, podniesienie poziomu edukacji wojskowej i utworzenie systemu pomocy socjalnej dla żołnierzy i oficerów.

W 2005 roku znaczną uwagę poświęcono kwestiom wyszkolenia bojowego poszczególnych jednostek. **W trakcie ćwiczeń na różnych szczeblach okazało się jednak, że należy najpierw rozwiązać inne problemy.** Na początek trzeba przede wszystkim zminimalizować negatywny wpływ „czynnika ludzkiego”, którego źródłem jest brak ochrony socjalnej wojskowych, spadek poziomu przygotowania zawodowego korpusu oficerskiego i trudności uzupełnienia jednostek o żołnierzy i niższą kadrę dowódczą.

8.1. Służba w wojsku

Niski poziom zabezpieczenia socjalnego jest przyczyną odchodzenia ze służby wielu wysoko wykwalifikowanych oficerów. Istnieje ponadto problem uzupełniania wojska żołnierzami i niższą kadrą dowódczą (kaprale, sierżanci, chorążowie). Problem ten ma dwa aspekty: służba żołnierzy poborowych i kontraktowych.

W Rosji lista powodów, z których można uzyskać zwolnienie ze służby zasadniczej zawiera obecnie ponad 20 pozycji. **Większość mężczyzn w wieku poborowym usiłuje uniknąć służby.** Związane jest to z nader niezdrową sytuacją, jaka panuje w Siłach Zbrojnych. Dla żołnierzy są to przede wszystkim ciężkie warunki służby i zachowania niezgodne z przepisami. Urzędnicy wojskowi twierdzą, że problemy zabezpieczenia żołnierzy poborowych są praktycznie rozwiązane. Ale zrobiono to głównie na papierze. Warunki służby wcale się nie poprawiają. Nie rzadkie są ponadto przypadki „niezgodnego z profilem” wykorzystywania żołnierzy służby zasadniczej, między innymi do rozmaitych prac gospodarczych niezgodnych z prawem. Równocześnie

wyszkolenie bojowe, które powinno być głównym zajęciem żołnierzy służby czynnej, są na niskim poziomie, można więc mówić, że w większości przypadków nie ma ona sensu. Niemalże znaczenie ma też niezdrowe środowisko społeczno-psychologiczne, do jakiego trafiają poborowi.

Przedstawiciele Ministerstwa Obrony od dawna zaś usiłują skrócić listę przyczyn umożliwiających odroczenie. **W 2005 roku pojawiły się pierwsze projekty ustaw, które resort wojskowy zamierzał wnieść do Dumy Państwowej i które już w 2006 roku powinny znacznie zmniejszyć liczbę odroczeń.** Do roku 2008 zamierza się skrócić okres służby zasadniczej do jednego roku zamiast obecnych dwóch lat. Spowoduje to konieczność podwojenia liczby żołnierzy. Zdaniem Siergieja Iwanowa realizacja tego zadania zakłada istotne zmniejszenie liczby odroczeń służby wojskowej. Na początku 2005 roku pojawiła się informacja, że zostaną zlikwidowane praktycznie wszelkie odroczenia, również na czas studiów na wyższej uczelni. Już samo wysuwanie tej kwestii wywołało potężną falę protestów ze strony organizacji ochrony porządku prawnego oraz „niezależnych” struktur młodzieżowych.

W październiku 2005 roku szef głównego zarządu mobilizacyjno-organizacyjnego Sztabu Generalnego Wasilij Smirnow przedstawił wykaz przyczyn odroczeń, które Ministerstwo Obrony zamierza usunąć jeszcze przed poborem wiosennym 2006 roku. Ministerstwo Obrony planuje zniesienie 40% obowiązujących podstaw do zwolnienia i odroczenia powołania do służby wojskowej. Nie ma wśród nich tak zwanych przyczyn medycznych, a dotyczą one głównie społecznych i zawodowych podstaw „uchylania się” od służby. Usuwając je Ministerstwo Obrony planuje zwiększenie liczby poborowych, co roku o 200 tys. osób.

W wykazie przyczyn odroczeń, które Ministerstwo Obrony zamierza zlikwidować, znalazły się: dla obywateli, posiadających rodziców (rodzica) w wieku emerytalnym, obywateli „zatrudnionych na stałe na stanowiskach pedagogicznych w niepaństwowych wiejskich instytucjach edukacyjnych”; dla młodych mężczyzn, którzy „podjęli pracę w swoim zawodzie w organizacjach państwowych, których wykaz ustala rząd” (przedsiębiorstwa WPK); odroczenie dla obywateli, którzy nabyli takiego uprawnienia na mocy „uzasadnionego dekretu prezydenta” (rokrocznie utalentowani młodzieńcy – muzycy, malarze, sportowcy); odroczenie dla obywateli „sprawujących opiekę nad członkiem rodziny, który wymaga pomocy innej osoby”; i odroczenie dla aspirantów rosyjskich wyższych uczelni. W projekcie poprawek do ustawy „O służbie wojskowej obowiązku służby wojskowej” znajduje się ponadto punkt dotyczący najbardziej protestującej grupy ludności – studentów. Zakłada się, że przez cały okres studiów studenci dostaną odroczenie tylko jeden raz (zamiast dwóch otrzymywanych obecnie w przypadku urlopu dziekańskiego lub przerwy w studiach z innych powo-

dów) i na okres uzyskania stopnia bakalarza (cztery lata). Nie obejmuje więc ona studentów, którzy pragną odbyć sześcioladne studia magisterskie lub specjalistyczne.

8.2. Zmniejszenie liczby katedr wojskowych na uczelniach

Protest z powodu możliwości powoływania studentów do zasadniczej służby wojskowej „nałożył się” na niezadowolenie z prowadzonej przez władze polityki społecznej na początku 2005 roku, kiedy przetoczyła się fala masowych akcji protestacyjnych przeciwko zamianie ulg na rekompensatę pieniężną. **Podczas tworzenia znacznej liczby opozycyjnych ruchów młodzieżowych temat powołania do wojska był skutecznie wykorzystywany do mobilizacji zwolenników.** Doprowadziło to do tego, że Siergiej Iwanow musiał wydać szereg specjalnych oświadczeń, że studenci nie będą zabierani z uczelni do wojska. Ministerstwo Obrony potwierdziło równocześnie informację, że zostanie znacznie zmniejszona liczba katedr wojskowych (KW) na uczelniach.

Wiosną i latem 2005 roku krążyły uporczywe wieści o tym, na jakich uczelniach KW będą utrzymane. Już publikacja pierwszego przybliżonego wykazu spowodowała wzrost liczby chętnych do studiowania na uczelniach, które znalazły się w tym wykazie. Początkowo Ministerstwo Obrony oświadczyło, że KW będą utrzymane w 30 uczelniach w całym kraju.

W efekcie końcowym zaś pojawiły się równocześnie dwa wykazy wyższych uczelni, gdzie będą zachowane katedry wojskowe (ogółem znajduje się w nich 68 uniwersytetów i szkół wyższych). Pierwszy wykaz zawiera 35 uczelni, w których pozostaną KW, lecz ich absolwenci nie będą służyli w wojsku z wyjątkiem czasu wojny. Drugi wykaz obejmuje 33 uczelnie, które będą kształciły oficerów dla wojska.

Ministerstwo Obrony oficjalnie przyznało, że istnieje podział rosyjskich uczelni na elitarne i zwykłe. Absolwenci szkół wyższych znajdujących się w pierwszym wykazie Ministerstwa Obrony nie będą służyli w wojsku. Główny kadrowy resortu wojskowego Nikołaj Pankow na konferencji prasowej w dniu 8 września 2005 r. oświadczył, że absolwenci elitarnych uczelni powinni pracować w swoim zawodzie i przyczyniać się do rozwoju kraju. **Można powiedzieć, że pierwszy wykaz zawiera spis najlepszych edukacyjnych lobbystów w kraju.** Początkowo nie zakładano istnienia „elitarnych” absolwentów, którzy będą całkowicie zwolnieni ze służby wojskowej. Po opublikowaniu przykładowego wykazu latem 2005 roku rektorzy tych uczelni przystąpili do lobbowania o swój wariant zmniejszenia liczby KW, który okazał się bardziej korzystny zarówno dla nich, jak i dla studentów: liczba takich katedr wzrosła dwukrotnie.

Drugi wykaz uczelni charakteryzuje to, że ich celem będzie kształcenie oficerów i studia w KW będą przepustką do wojska, a nie sposobem na uniknięcie służby. Okres służby oficerów, którzy ukończyli uczelnie cywilne, wydłuża się przy tym do 3 lat. Ministerstwo Obrony obiecuje studentom, którzy będą chcieli kształcić się w KW, stypendia pięciokrotnie wyższe od wypłacanych innym studentom. **Jak widać, resort wojskowy usiłuje rozwiązać problem braków kadrowych kosztem uczelni cywilnych.** W wojsku odczuwa się obecnie brak wykwalifikowanych specjalistów, którzy mogliby wykonywać stawiane przed nimi zadania najbardziej efektywnie. Wielu młodych oficerów, którzy są absolwentami uczelni wojskowych, po przewidzianym kontrakcie 5 latach służby odchodzi z wojska. W pierwszej kolejności dotyczy to specjalności cieszących się popytem w życiu cywilnym. Pogorszenie sytuacji wojskowych prowadzi do tego, że w wojsku pozostają głównie ludzie, którzy nie potrafią się odnaleźć poza resortem obrony lub mają możliwość uzyskania znacznych (przy tym nie zawsze legalnych) korzyści z wykonywania swoich obowiązków służbowych. Bez rozwiązania problemów kadrowych, reforma wojska będzie znacznie utrudniona, co z kolei odbije się negatywnie na zdolności obronnej kraju.

Zmniejszenie liczby katedr wojskowych można uznać za jeden z elementów składowych reformy oświaty. W koncepcji, jaką zaproponował minister edukacji i nauki Andriej Fursienko, liczba uczelni państwowych w kraju powinna ulec istotnemu zmniejszeniu. Planuje się ponadto ich podział na kilka kategorii. Największe środki finansowe i przywileje uzyskają uniwersytety i szkoły wyższe pierwszej kategorii, wśród których ma się znaleźć 15 uczelni, które będą najbardziej uprzywilejowane w kraju. Nie wykluczone, że wykaz uczelni pierwszej kategorii będzie poszerzona do 30. W takim przypadku wykaz elitarnych uczelni Ministerstwa Obrony może stać się podstawą różnicowania finansowego w Ministerstwie Edukacji. Logiczne byłoby przeznaczanie największych środków tym uczelniom, których absolwenci są chronieni przed służbą wojskową, ponieważ mogą oni spokojnie zajmować się nauką i innymi ważnymi projektami, nie zważając na komendę uzupełnień.

Inicjatywa Ministerstwa Obrony, dotycząca zmniejszenia liczby katedr wojskowych, będzie miała negatywny wpływ na wizerunek władzy. Obecnie młodzież jest potencjalnie niezwykle potężną siłą opozycyjną. Zmniejszenie liczby katedr wojskowych i wydłużenie okresu służby dla tych, którzy ukończyli uczelnię, stwarza nowy pretekst do krytykowania Sił Zbrojnych. Ponadto oświadczenia funkcjonariuszy Ministerstwa Obrony, że nauka na niektórych uczelniach jest na tyle elitarna, że ich absolwenci nie powinni służyć w wojsku, pozwala partiom politycznym wykorzystać ten pretekst w celach wyborczych.

8.3. „Rosyjski eksport obronny” i „budżety zbrojeniowe”

Jednym z głównych zadań reform w wojsku jest rozwój wojskowego kompleksu przemysłowego oraz odświeżenie jego wyposażenia technicznego. W ostatnich latach można było zauważyć stały wzrost wydatków na krajowe zamówienia obronne oraz zwiększenie eksportu rosyjskiego uzbrojenia. **Wynikiem takiej aktywności biznesowej WKP staje się przede wszystkim wzrost „szarych budżetów” struktur „siłowych”, a nie modernizacja armii.**

Orientacje „liberalne” i „siłowe” przygotowują się do decydującego starcia, kiedy będzie ostatecznie określony los następcy Władimira Putina na stanowisku prezydenta po upływie jego kadencji. By pomyślnie zrealizować swój wariant projektu „Następca” każde ugrupowanie powinno iść drogą koncentracji swoich zasobów: aparatu, medialnych, no i oczywiście finansowych. Przy tym waga zasobów finansowych polega na tym, że łatwo je można wymienić na dowolny walor wyborczy. Bez należytego zabezpieczenia materialnego realizacja projektu „Następca” byłaby nader trudna dla każdego ugrupowania elit politycznych.

Główne aktywa „liberałów” to Fundusz Stabilizacyjny oraz możliwość zmiany podziału środków budżetowych znajdujących się w gestii ministra finansów Aleksieja Kudrina. Oprócz środków pieniężnych, które kontroluje Ministerstwo Finansów, „liberałowie” przeciągnęli na swoją stronę część „starego” biznesu. „Liberałowie” częściowo kontrolują Gazprom, ale w ramach monopolu gazowego stale toczą ze strukturami „siłowymi” walkę o zmianę podziału strumieni finansowych.

Z kolei „siłowa” NPG może dysponować środkami państwowej spółki Rosneft”. Po stronie aktywów siłowej części elity znajduje się również kilka dużych spółek surowcowych: Surgutnieftgaz, Siewierstal i in. W Gazpromie kontrolują Sibneft” i kontrakty eksportowe na dostawy gazu. **Bardzo dogodne dla elit siłowych są takie aktywa, jak Rosoboroneksport oraz sprawowanie kurateli nad krajowymi zamówieniami dla resortu obrony.** Znaczenie tych aktywów polega na tym, że „budżety zbrojeniowe” są praktycznie „nietransparentne”. Przy tym wszystkie resorty kontrolujące, które mogą ingerować w podział środków na zbrojenia, wchodzi w skład zasobów aparatu struktur „siłowych”. W efekcie, właśnie pieniądze Rosoboroneksportu i Federalnej Służby Zamówień dla resortu obrony w najdogodniejszy sposób mogą finansować projekty polityczne danej grupy elitarniej.

Finansowanie projektów politycznych elit siłowych wymaga znacznej ilości środków obrotowych. W tym przypadku „biznesmeni siłowi” zdecydowali się na dokonanie podziału sfer odpowiedzialności. Siewierstal i Surgutnieftgaz zajęły się bezpośrednio projektami medialnymi ugrupowania i dziś wspólnie inwestują w najbar-

dziej wpływowe aktywa telewizyjne ugrupowania – Ren-TV. **Bardziej skomplikowane i ukryte jest finansowanie projektów ściśle politycznych – na przykład partii i ruchów. Do tych celów bardziej nadaje się Rosoboroneksport (ROE) z uwagi na utrudnioną kontrolę jego działalności finansowej.** O ile Surgutnieftiegaz i Siewierstal musi dopuszczać do siebie audytorów, publikować sprawozdania, to pośrednik zbrojeniowy odpowiada tylko przed państwem, co więcej, bezpośrednio przed resortami, które są kontrolowane przez struktury „siłowe”. Zaś stosunki między ROE i zakładami Wojskowego Kompleksu Przemysłowego najczęściej podlegają jurysdykcji komisji ds. ochrony tajemnicy państwowej, w której skład wchodzi przedstawiciele struktur siłowych, a kieruje nią szef Federalnej Służby Kontroli Technicznej i Eksportowej Siergiej Grigorow.

Możliwość tajnego finansowania projektów politycznych i generalna niejawność Rosoboroneksportu dają jegodyrektorowi naczelnemu Siergiejowi Czemezowowi możliwość włączenia do swoich projektów biznesowych wszystkich zasobów aparatu ugrupowania. Należy podkreślić, że najbliższy współpracownik Czemezowa, były dyrektor ROE Andriej Bieljaninow kieruje obecnie Federalną Służbą zamówień dla resortu obrony, a to oznacza, że cały „budżet zbrojeniowy” WPK znajduje się w rękach dwu osób ściśle ze sobą współdziałających. Łączna wielkość strumieni finansowych, nad którymi sprawuje kuratelę para Czemezow-Bieljaninow, to około 16 miliardów dolarów rocznie.

Andriej Bieljaninow jest nawet w lepszej sytuacji niż Siergiej Czemezow. Dysponuje on pieniędzmi przeznaczanymi na zamówienia krajowe dla resortu obrony, co daje mu szereg prerogatyw: **w Rosji struktury „siłowe” dysponują znacznymi zasobami, by w sposób istotny poszerzyć finansowanie PZO.** Dlatego Bieljaninowowi jest o wiele łatwiej zwiększać pojemność finansową swojego resortu. Ponadto część środków na finansowanie zamówień krajowych dla resortu obrony nie jest przeznaczana na zakup nowego sprzętu, lecz na naprawy i modernizację starego. A właśnie w zakładach naprawczych „znikają” poważne środki. Przykładem może tu być sprawa, wszczęta przez prokuraturę wojskową przeciwko zastępcy głównodowodzącego Wojskowymi Siłami Powietrznymi Dmitrijowi Morozowowi w 2005 roku. Zastępcę głównodowodzącego WSP oskarżono o niezgodne z przeznaczeniem wykorzystywanie środków, które wydawano na naprawę sprzętu oraz o wykorzystywanie sposobów wyprowadzania pieniędzy z budżetu za pośrednictwem zakładów naprawy samolotów, których część, według informacji środków masowego przekazu, była jego własnością. Wykorzystywanie schematów „remontowych” do „przekierowywania” znacznych środków na inne projekty jest zjawiskiem powszechnym, jeśli sądzić po liczbie wszczętych przez prokuraturę wojskową postępowań, które nie zakończyły

się rozprawą sądową. Biorąc jednak pod uwagę, że GPW wchodzi w skład Prokuratury Generalnej, która znajduje się w strefie wpływów sektora „siłowego”, Bieljaninow nie ma się czego bać – pracuje dla dobra całego ugrupowania i pracownicy prokuratury nie będą go niepokoić, co najmniej do czasu, póki jego interes nie będzie sprzeczny ze wspólnym.

**ŚRODKI NA ZAKUP SPRZĘTU WOJSKOWEGO I UZBROJENIA
W LATACH 2005-2006 (w mld rbl.)**

Rok	Wydatki (mld rbl.)	Udział w budżecie wojskowym (%)
2000	42,9	15,6
2001	52	21,8
2002	79	33,2
2003	118	31
2004	148	35,8
2005	186,9	35,3
2006	283	42,4

Dyrektorowi generalnemu Rosoboroneksportu Siergiejowi Czemezowowi jest o wiele trudniej działać. Uzyskuje on środki finansowe z eksportu uzbrojenia. Budżet ROE powstaje dzięki umowom zagranicznym. Czemezow i jego pracownicy muszą walczyć z ostrą konkurencją na światowym rynku uzbrojenia. Po upadku Związku Radzieckiego i rozpadzie Układu Warszawskiego udział Rosji w rynku broni znacznie się obniżył. Konkurenci zachodni regularnie usiłują wyprzeć FR z segmentów rynku, którymi jest ona bardzo zainteresowana. Dlatego Czemezowowi nader trudno jest tworzyć budżet: musi w istotnym stopniu intensyfikować swoją działalność. 17 stycznia 2006 roku dowiedziano się, że Rosoboroneksport podpisał kontrakt na dostawę do Wietnamu dwóch fregat systemu „Gepard” i najnowocześniejszego brzegowego kompleksu rakietowego do niszczenia okrętów (BKRO) „Bastion”, wyposażonego w rakiety ponaddzwiękowe „Jachont”. Warto zauważyć, że systemu „Bastion” nie ma dotychczas na wyposażeniu armii rosyjskiej nawet w wariantcie eksperymentalnym. Wartość kontraktu to około 300 milionów dolarów. W SMI pojawiła się ponadto informacja, że ROE sprzeda Wietnamowi dwa zestawy przeciwlotnicze S-300 PMU-1 i cztery śmigłowce Mi-171. 16 stycznia zaś delegacja FGUP Rosoboroneksport w Delhi przystąpiła do etapu końcowego negocjacji kontraktu na budowę dla indyjskich

WSM trzech fregat systemu 1135.6. Kwota tej transakcji stanowi 1,56 miliarda dolarów. W odróżnieniu od kontraktu z DRW, umowa z Indiami nie jest obliczona na perspektywę taktyczną, lecz strategiczną – do 2010 roku. Pierwsze pieniądze z indyjskiego kontraktu powinny wpłynąć jeszcze w tym roku i można je wydatkować dość swobodnie, ponieważ kontrakt jest długoterminowy i w razie porażki struktur „siłowych”, wszystkie zobowiązania spadną na zwycięską „liberalną” stronę. Jeśli sukces osiągną elity siłowe, wszystkie wyjęte środki zostaną zwrócone do budżetu państwa.

Oprócz problemów związanych z zawieraniem kontraktów Czemezow ma jeszcze jeden słaby punkt – kontrolę ze strony kontrahentów i konieczność wykonywania swoich zobowiązań. **ROE nie może zerwać umowy bez narażania się na negatywne skutki dla swego wizerunku i procesy sądowe.** Dlatego Czemezowowi trudniej jest budować plany uwalniania pieniędzy na projekty polityczne struktur „siłowych”. Równocześnie jednak FGUP Rosoboroneksport ma własny fundusz (rzędu 1 miliarda dolarów), który jest swego rodzaju „gwarancją ubezpieczeniową” kontraktów eksportowych. Cały fundusz znajduje się pod pełną kontrolą Czemezowa i wyłącznie od jego umiejętności negocjacyjnych zależy kwota gwarancji kontraktów. Z tego funduszu są również częściowo finansowane projekty struktur „siłowych”. Niewykluczone, że właśnie ze względu na zwiększenie samodzielności gospodarczej ROE rozpoczęto projekt ekspansji spółki na przemysł samochodowy: Rosoboroneksport może zdobyć pozwolenie na zwiększenie funduszu gwarancyjnego, którego część będzie oficjalnie przeznaczona na inwestycje w przemyśle samochodowym.